



Peter Straub "Zaginiony, zaginiona"

Fahrenheit Crew



[Fragment recenzji](#). Jak najmniej opisu statycznego, jak najwięcej dynamiki i dialogu. Straub, w przeciwieństwie do Kinga, mocno kondensuje akcję i nie stara się budować nastroju, ledwie go zaznacza, skupiając się na biegu wydarzeń. W zasadzie nie jest to ani niesprawnie napisane czytało, ani też niesprawnie skonstruowany utwór. Czyta się szybko, nie słychać trzeszczenia kołka, na którym zawieszona niewiara kołysze się letargicznie...

Prószyński i S-ka